Nakład 20.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 160. Sosnowiec, wtorek 18 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-9?, telefon redakcji nocny i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Wyrok w drugim procesie niewinnie straconego robotnika Jakubowskiego.

WARSZAWA, 17. 6. (wł.) Toczący się od dłuższego czasu w Neusterlitz proces rehabilitacyjny robotnika polskiego Jakubowskiego, skazanego niewinnie przez sąd niemiecki na śmierć został wczoraj zakończony.

Sąd, w wyniku wyroku, który został w ten sposób skonstruowany iż nie mówi nic o rehabilitacji Jakubowskiego, skazał Augusta Nogensa za zabójstwo na karę śmierci, Fritza Nogensa za pomoc w morderstwie — na 4 lata i 5 mies. więzienia ze względu na młodociany wiek, pozatem za krzywoprzysięstwo skazani zostali Kellerowa Nogens na 9 lat, a Bleker na 1 i pół roku więzienia.

Atamana Tiutiunnika zdradliwie rozstrzelano.

RYGA, 17. 6. Donoszą z Charkowa, że GPU rozstrzelało znanego na Ukrainie przewódcę powstańców atamana Tiutiunnika, który po stłumieniu powstania w r. 1921 przeszedł na stronę Sowietów i otrzymał zupełną amnestję.

Rząd sowiecki, obawiając się wpływów Tiutiunnika na Ukrainie, zapewnił go, że mu nic nie grozi, przyczem oferował mu wysokie stanowisko w armji ukraińskiej.

Kiedy Tiutiunnik znalazł się w Charkowie, władze oddały go pod ścisły dozór GPU i zrobiły z niego zakładnika, grożąc, że w razie wybuchu powstania na Ukrainie, Tiutiunnik będzie rozstrzelany.

Obecnie władze sowieckie obawiając się, że Tiutiunnik stanie na czele oddziałów powstańczych, które się ukazały w różnych częściach kraju, rozstrzelały go wraz z 8 jego zwolennikami, którzy według dochodzenia GPU mieli przygotowywać powstanie w samym Charkowie.

Klub B. B. a zwołanie sesji sejmowej.

WARSZAWA, 17. 6. (wł.) Na posiedzeniu klubu sejmowego BB, które odbędzie się w pierwszych dn. lipca rozstrzygnięta być ma kwestja zwołania sesji sejmowej.

Część członków klubu stoi na stanowisku, że sesja sejmowa powinna być zwołana przed sesją budżetową.

Wybory do rady miejskiej w Lublinie.

LUBLIN, 17. 6. Na podstawie nieoficjalnych obliczeń, w wyborach do rady miejskiej następujące listy otrzymały: lista nr. 1 (BB) mandatów 10, nr. 2 (PPS — frakcja rew.) 1 mandat, nr. 3 (PPS CKW) — 4 mandaty, nr. 4 (Bund) — 9 mandatów, lista nr. 5 (Poale Sjon) — 1 mandat, lista nr. 6 (Zjednoczony blok żyd. dem.) — 1 mandat, nr. 7 (Żyd. blok gospodarczy) — 1 mandat, lista nr. 10 endecja — 13 mandatów, lista nr. 16 (ortodoksi) 4 mandaty, lista nr. 18 (sjoniści) 5 mandaty.

Lloyd George na wysługach Niemiec.

LONDYN, 17. 6. Partja liberalna pod wpływem Lloyd Georgea przygotowywa, jak donoszą dzienniki liberalne, zamach na pokój europejski. Lloyd George zamierza mianowicie postawić wniosek w izbie gmin o opróżnienie Nadrenji z wojsk okupacyjnych do dnia 30 sierpnia.

Prawdopodobnie większość złożona z członków partji pracy jak i konserwatystów odrzuci ten filogermański wniosek Lloyd Gergea.

Przemysłowcy francuscy w Warszawie.

WARSZAWA, 17. 6. (wł.) Dziś przybyła do Warszawy wycieczka przemysłowców francuskich z senatorem Noulensem na czele.

Gości francuskich podejmował minister Kwiatkowski.

Na przyjęciu wygłoszone zostały przemówienia.

Minister Kwiatkowski mówił o konieczności współpracy Polski i Francji.

Pomnik arcybiskupa Cieplaka w Wilnie.

WARSZAWA, 17. 6. (wł.) Jutro nastąpi w Wilnie odsłonięcie pomnika śp. arcybiskupa Cieplaka.

Badania nad budżetami państw obcych.

WARSZAWA, 17. 6. (wł.) Departament budżetowy ministerjum skarbu zajmuje się obecnie budżetami państw obcych, a w szczególności Anglji, Francji i Włoch. Wyniki tej pracy będą wytyczną przy układaniu naszego budżetu.

Były niemiecki kronprinz jedzie do Anglji.

BERLIN, 17. 6. Dzienniki angielskie donoszą, że były niemiecki Kronprinz wszczął starania o zezwolenie na wjazd do Anglji.

Celem tej podróży ma być chęć złożenia szeregu wizyt prywatnych.

Ogólnie przypuszczają, że nowy rząd angielski nie będzie stawiał przeszkód podróży Kronprinza.

Wizyta p. Vandervelda w Warszawie.

WARSZAWA, 17 6. (wł). P.PS szykuje się do przyjęcia przybywającego w dniu jutrzejszym belgijskiego ministra Vandervelda.

Jutro odbędzie się uroczyste posiedzenie P. P. S. przy udziale ministra Vandervelde.

Włochy coraz więcej kupują w Polsce węgla.

GDANSK, 17. 6. W rozwoju polskiego eksportu przez Gdańsk uderza coraz bardziej stosunkowo szybki wzrost udziału Włoch, jako odbiorcy węgla polskiego. Statki pod banderą włoską coraz częściej zabierają z portów Gdańska i Gdyni węgiel polski. Z Gdańska wywieziono w ostatnim miesiącu do Włoch 58.220 t. węgla. Włochy są obecnie po Szwecji i Danji najlepszym odbiorcą polskiego węgla przez port gdański. Imporutją go więcej niż Francja i Norwegja.

Komuniści osaczeni pod Łodzią.

ŁODZ, 17. 6. Wczoraj w godzinach przedwieczornych odbywało się zebranie komunistyczne w lesie łagiewnickim pod Łodzią.

Policja dowiedziawszy się o tem, zarządziła w niektórych komisarjatach atak i na prędce zmobilizowanemi siłami otoczyła polanę, na której obradowało kilkudziesięciu komunistów.

Na dany znak policjanci wyszli z krzaków.

Na widok granatowych mundurów powstała wśród komunistów nieopisana panika, wszyscy rzucili się do ucieczki.

Nikt na wezwanie nie zatrzymał się.

Rozpoczęła się gęsta strzelanina. Na szczęście nikt nie został ranny, policja bowiem strzelała na postrach w górę, komuniści zaś uciekali bezładnie.

Ujęto przeszło 30 komunistów.

Francuscy lotnicy przybyli do Paryża

PARYŻ, 17. 6. Przybycie lotników francuskich, którzy przelecieli ocean Atlantycki do Le Bourget, stało się olbrzymią manifestacją ludności na ich cześć. Assolant, Lefevre i Lotti stali się bohaterami dnia. Entuzjam całej prasy nie ma granic. Z wielką trudnością udało się 3 lotnikom i »ślepemu pasażerowi« wydrzeć z objęć tłumu, aby przyjechać do Paryża.

Syn odgryzł dwa palce matce.

ŁODZ, 17. 6. W barakach dla wyeksmitowanych przy ulicy Bazarnej w Łodzi mieszka wraz z rodziną 40-letnia Zofja Broniewska.

Wczoraj przybyła do niej sąsiadka, domagając się zwrotu pieniędzy, pożyczonych przez syna Broniewskiej 17-letniego Antoniego, rzekomo dla matki.

Broniewska, która od czasu wyeksmitowania jej z mieszkania zdradza silne podrażnienie nerwowe, w przystępie szału poczęła okładać syna pięściami. Ten znów, chcąc się uchronić od dotkliwych razów, chwycił matkę zębami za rękę i odgryzł jej dwa palce.

Nieszczęśliwa kobieta wskutek upływu krwi i silnego podrażnienia nerwowego straciła przytomność i ciężko zaniemogła tak, że musiano ją odwieźć do szpitala.

Antoniego Broniewskiego aresztowano.

Harriman zatrudni 8 tys. robotników w Polsce

WARSZAWA, 17. 6. (wł.) Koncern Harrimana zawiadomił ministerjum robót publicznych, że przy pracach nad elektryfikacją Polski zatrudnionych zostanie 8 tys. robotników, w tem 2 tys. wykwalifikowanych budowniczych i elektromonterów.

Sprawa posła Ulitza.

KATOWICE, 17. 6. (wł). Rozprawa przeciwko byłemu posłowi Ulitzowi została wyznaczona na 27 czerwca b. r.

Do rozprawy powołani zostaną oprócz świadków, wymienionych w akcie oskarżenia również świadkowie obrony.

BEZPRAWIA SOWIECKIE.

KONSTANTYNOPOL, 17.6. Naprężenie w stosunkach z Z. S. S. R. zaostrzyło się z powodu skonfiskowania przez Sowiety towarów i depozytów bankowych, należących do turków zamieszkających Rosję.

Zjazd dziennikarzy w Warszawie.

WARSZAWA, 17.6. Wczoraj obradował w Warszawie w gmachu sejmu, zjazd związku syndykatów dziennikarzy polskich. Zjazd obejmował wszystkie syndykaty polskie oraz sekcje żydowskie przy tych syndykatach.

Po przyjęciu szeregu wniosków dotyczących spraw organizacyjnych zawodu dziennikarskiego oraz zabezpieczenia pozycji dziennikarza w prawodawstwie ogólnem, odbyły się wybory, które dały następujący skład związku syndykatów:

Prezes — p. Zdzisław Dębicki (jednogłośnie), wiceprezesi pp. dr. Kordys (Kraków) i Stefan Grostern (Warszawa), członkowie zarządu pp. Wierzyński (Warszawa, Jarochowski (Poznań), Bazylewski (Warszawa), Krawczyńska (Warszawa), Beaupre (Kraków), Feldman (Kraków), Błoński (Pomorze), Zdanowicz (Wilno), Renik (Śląsk), Kargiel (Łódź), Gotlieb (Warszawa, reprezentant żydów.

W Albanji wykopano ruiny starożytnej świątyni.

TAMINA, 17.6. Włoska misja archeologiczna, prowadząca roboty wykopaliskowe w Albanji, odkryła w tych dniach w okolicach Santi Quaranta dobrze zachowane fundamenty starożytnej świątyni. Ponadto w okolicach miejscowości Butrot wykopano rzeźbę głowy bogini Butrinto. Rzeźba ta pochodzić ma z 5-go wieku przed Chrystusem. W posiadaniu włoskiej misji archeologicznej znajdują się również liczne zabytki starej sztuki rzymskiej i greckiej, wykopane w Albanji.

Zakaz gier hazardowych.

MOSKWA, 17.6. Komisarjat spraw wewnętrznych wydał w tych dniach kategoroczny zakaz uprawniania gier hazardowych (gry w karty, loterję, loteryjkę i t. p.) w miejscach publicznych.

Winni przekroczenia tego zakazu pociągani będą do odpowiedzialności sądowej i administracyjnej.

Zbrodnicza wyprawa po legendarne skarby

KRAKÓW, 17.6. W Limanowej dokonano morderstwa na osobie 80-letniego starca,Kleppera, żyjącego z jałmużny .

Wśród ludności krążyły wieści, iż Klepper posiada uzbierany wielki majątek i to było prawdopodopnie powodem morderstwa.

W czasie dochodzeń znaleziono wprawdzie koszy ba nknotów, lecz już wycofanych z obiegu i nie przedstawiających żadnej wartości.

Policja aresztowała 2 osobników, podejrzanych o dokonanie zbrodni.

Katastrofa zdobywcy rekordu światowego.

BERLIN, 17.6. Dziś wydarzyła się w miasteczku Stum, w Prusach wschodnich katastrofa lotnicza. Krążący nad miastem w czasie poświęcenia pomnika ku czci poległych, samolot wskutek oberwania się skrzydła, spadł nagle, druzgocąc się i grzebiąc pod gruzami pilota ,znanego zdobywcę rekordu światowego w locie ślizgowym Ferdynanda Schulca oraz towarzyszącego mu lotnika Kalzera, którzy stracili życie.

Trocki dostał wizę angielską

PARYŻ, 17.6.Havas donosi z Konstantynopola ,że Trocki miał podobno uzyskać zezwolenie na pobyt w Anglji.

Zginął w ogniu płonącego auta.

NOWY JORK, 17.6. Podczas wyścigów samochodowych auto zwycięzcy wyścigów w Indianopolis Raya Keecha oraz dwa inne samochody, biorące udział w wyścigu, zderzyły się w pełnym pędzie.

Rozbite samochody utworzyły kupę żelastwa. Z powodu wybuchu zbiorników z benzyną powstał pożar.

Ray Keech poniósł śmierć na miejscu, innych zawodników ciężko rannych zdołano wydobyć z pod płonących samochodów.

RADJOSTACJA WATYKANU

RZYM, 17.6. Sen. Marconi oświadczył, że radjostacja Watykanu posiadać będzie wielki zasięg i będzie wykończona w ciągu 6 miesięcy. Znajdować się ona będzie na najwyższym punkcie ogrodów watykańskich. Mowy papieża będzie mógł wysłuchać cały świat.

Czerwony niedźwiedź i żółty smok.

Podczas gdy wszyscy prawie mężowie stanu aż do znudzenia uporczywie powiewają oliwnemi gałązkami pokoju, na niedawnej zaś przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej p. Litwinow gromił państwa kapitalistyczne za... opieszałość rozbrojeniową — odezwały się onegdaj na granicy chińsko-rosyjskiej — strzały armatnie. Rosja sowiecka, ten anioł pokoju w Genewie, wkroczyła w głąb Mandżurji, kawalerja sowiecka zajęła miasto Khailar, oddalone już o 140 klm. od granicy... Syberji — wojna jest jakby rozpoczęta!...

Jej powód? Rosja sowiecka jest „obrażona“, wchodzą w grę względy prestiżowe zupełnie więc „kapitalistyczne“, względy tej „moralności burżuazyjnej“, tak złośliwie wykpiwanej w pismach, tak krwawo tępionej na olbrzymich obszarach „czerwonego raju“. — O cóż obraza? Bo rząd nankiński dokonał przeszukania konsulatu sowieckiego w Charbinie, aresztował konsula i dyrektora kolei wschodnio-chińskiej, bo... znaleziono w konsulacie materjał, obciążający niesłychanie władze sowieckie, które przekupiły osławionego rozbójniczego „generała“ Feng Ju Hsinga tak, że podniósł bunt przeciwko własnemu rządowi, grożąc nowem rozpaleniem wojny domowej!...

Wszystko to jednak są ostateczne wyniki i znaki walki dawnej, toczącej się o cenę niesłychanej doniosłości o — Mandżurję. Raz już, w roku 1904 o tę właśnie olbrzymią krainę zagrały armaty na Dalekim Wschodzie, rozgorzała wojna rosyjsko — wtedy japońska. Rząd sowiecki, wierny piastun i wykonawca imperjalistycznych, zaborczych pomysłów i zakusów Rosji carskiej, i na tym odcinku idzie śladem Alekwów. Wylot na Ocean Spokojny, posiadanie Władywostoku wtedy jest murowany, jeżeli w ręku Rosji jest Mandżurja...

Ale Mandżurja to prowincja Chin, niesłychanie żyzna, zasobna w skarby mineralne, w ostatnich zaś kilkunastu latach kraj gęsto zaludniony Chińczykami, którzy z wyniszczonych wojnami domowemi środkowych i południowych Czuchunatów, tam znalazła nowy warsztat pracy. Przez Mandżurję biegnie właśnie owa końcowa część potężnej linji kolejowej, łączącej daleki Wschód z Europą, kolej transyberyjska. Zarządcami jej są półnapół Chiny i Rosjanie... Zagadnienie jednakowoż mandżurskie skomplikowane jest jeszcze bardziej! Dusząca się od nadmiaru ludności Japonja uważa tę właśnie krainę za swój przyrodzony rynek zbytu i osiedlenia. Zwycięska wojna oddała Charbin i Mukden w ręce Niponu. Japończycy „postanowili ten kraj na nogi“ technicznie i cywilizacyjnie, nim przyszła wielomiljonowa fala Chińczyków, teraz już uświadomiona narodowo, nacjonalistów.

Jeżeli Rosja sowiecka naprawdę wyciąga w tej chwili swą zaborczą rękę po Mukden — natenczas wojna jest nieunikniona i to prawdopodobnie wojna nietylko z Chinami, ale i z Japonją. Centralny komitet wykonawczy rządu nankińskiego obraduje pod przewodnictwem prezydenta i naczelnego wodza Chin Zjednoczonych Cziang - Kai - Szeka, gubernator Mandżurji syn i następca Czang - Tso -Lina, młody Tsuo-Niang przygotowuje obronę, prosząc telegraficznie o pomoc. Tokio zapowiada stanowczy sprzeciw w Moskwie, gdyby się okazało, że interesy japońskie w Mandżurji istotnie są narażone na szwank...

Naczelny wódz sowiecki, Woroszyłow w rozkazie, wydanym do wojsk, odchodzących na Daleki Wschód mówi, że działa w porozumieniu z Japonją (?!) i że celem działalności wojsk sowieckich jest „przeprowadzenie kampanji wojennej na wielką skalę“ nietylko dla uratowania prestiżu (!), ale także celem ostatecznego zajęcia kolei wschodnio - chińskiej i „wyjaśnienia“ (!) położenia w Mandżurji. Być może, że to tylko pogróżki, że Moskwa chciałaby narazie zagarnąć ostatecznie „tylko“ Mongolję, w której siedzi już wprawdzie, ale bez zgody właściciela, to jest Chin.

Najbliższe już może godziny przyniosą wyjaśnienie położenia i łączących się z niem zagadek. Jedno jest pewne, a to niesłychane podrażnienie Moskwy. Tydzień jeszcze nie minął od chwili śmiesznego „protestu“ Bogomołowa w Warszawie w związku z uroczystościami gruzińskiemi i petlurowskiemi, mnożą się zamachy na konsulaty polskie w Z. S. S. R.! Dziś brzmią armaty na pobojowiskach rosyjsko - japońskich. Moskwa szuka oczywistej zaczepki zagranicą, szuka ze względów wewnętrzno - politycznych. Gdy w kraju panuje głód i bezrobocie, gdy się w każdej chałupie chłopskiej tli bunt, gdy ten bunt wybucha płomieniem w Turkestanie — natenczas najlepiej naśladować przebrzmiałe już zresztą wzory „imperjalizmu kapitalistycznego“. Zwłaszcza, gdy w Europie tylu u steru rządów — „pacyfistów“.

Wł. K.

Rolnictwo podstawą dobrobytu Polski.

Rolnictwo na powszechnej wystawie krajowej i korzyści, płynące stąd dla Polski.

Polska jest krajem rolniczym i to nie ulega wątpliwości. Rolnictwo stoi też w Polsce na pierwszem miejscu, zatrudniając około 70 procent całej ludności kraju. Siłą rzeczy rolnictwo polskie i poszczególne jego odnogi zajmują najwięcej miejsca na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.

Swego czasu kiedy jeszcze wystawa poznańska była w stadjum przygotowania, padały zdania, że rolnictwo nie jest zainteresowane w P. W. K. Rzecz jasna, iż było to mylne stanowisko, zwłaszcza o ile idzie o interesy rolnictwa, jako całości.

Pamiętać bowiem trzeba , że o ile nasza państwowa polityka gospodarcza nie lekceważy już interesów produkcji rolniczej i rozumie, że rozwój tej produkcji jest punktem wyjścia dla rozwoju całokształtu naszego życia gospodarczego, — to podobne pojęcie nie przeniknęło jeszcze świadomości najszerszych mas zarówno na wsi, jak i w mieście. A jeżeli to nie nastąpi, będize polityka gospodarcza nie będzie szła świadomie, stale i konsekwentnie po linji popierania rozwoju produkcji rolnej. W dzisiejszych demokratycznych czasach, jakie jest pojęcie szerokich tłumów o pewnych sprawach, taką też jest i polityka rządu w danej dziedzinie.

I dobrze się stało, że rolnictwo polskie na wystawie poznańskiej wystąpiło z największą możliwą okazałością, albowiem te mijlonowe rzesze zwiedzające obecnie wystawę wyjdą z niej z przeświadczeniem, że produkcja rolnicza jest istotnie podstawą życia gospodarczego Polski, że interesy rolnictwa mieszczą się w szereku najżywotniejszych interesów gospodarczych naszego państwa. I po ukończeniu wystawy, niewątpliwie osiągnięty zostanie jej dydaktyczny, wychowawczy cel w w stosunku do opinji publicznej.

Są jeszcze i inne korzyści z udziału rolnictwa w P. W. K. Potrzebujemy mianowicie dużych kapitałów, których wkraju nie posiadamy i które uzyskać koniecznie musimy z zagranicy celem przeprowadzenia niezbędnych nakładów i inwestycyj. Kapitał obcy uzyskać możemy dopiero wtedy gdy cudzoziemcy, zwiedzający wystawę wyniosą istotnie dodatnią opinję o możliwościach rozwojowych naszego rolnictwa.
Dlatego też celem zarówno dyrekcji P. W .K., jak i poszczególnych instytucyj i firm rolniczych było odtworzyć wiernie te wielkie wysiłki, które rolnicy polscy zrobili w ciągu lat powojennych w kierunku intensywnego podniesienia produkcji rolniczej. Dlatego też wszystkie te czynniki starały się, aby na wystawie reprezentowane były jaknej lepsze warsztaty pracy rolniczej i aby wystawione przez nie eksponaty dawały wymowne świadectwo ich wysokiej produkcyjności.

Następnie wystawa poznańska stać się może ważnym etapem do nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z krajami importującymi produkty rolnicze z Polski z pominięciem drogich pośredników.

Widzimy z tego wszystkiego, że rolnictwo jest zainteresowane poważnie wP. W. K., którą teraz powinni zwiedzić wszyscy obywatele naszej ojczyzny.

L. Ł.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 18 Wtorek	Dziś: Marka i Marcelina M. m. Jutro: Gerwazego i Protazego M. Wschód słońca 3.15 Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek 18 czerwca.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn.-meteor.
12.10. Muzyka gramof. dla słuchaczy ze wsi.
12.50. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00. Kom.: roln. i meteor.
14.50. Kom.: meteor. i gosp.
15.35. Odczyt z działu „Prawoznawstwo“ p. t. „Prawa i Obowiązki uzdrowisk polskich“.
16.00. „Chwilka lotnicza“.
16.15. Program dla dzieci.
17.00. Odczyt z działu „Sport. i wychowanie fizyczne“.
17.25. Transm. odczytu z Pozn.
17.55. Koncert popularny.
18.35. Recytacja poetycka z Wilna.
18.50. Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.10. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
19.20. Transm. z Opery Katowickiej. W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
Po transm. kom.: lotn. - meteor., polic., sport., na dpr. i kom. P. A. T.

KATOWICE.

11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., hejnał z Wieży Marj., oraz kom. lotn. meteor. z Warsz.
12.10. Koncert płyt gramof.
12.50. Transm. z Poznania. Komunikaty P .W. K.
13.00. Kom. roln. i meteor. z Warsz.
15.45. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śląskiego.
16.00. Koncert płyt gramof.
16.15. Transm. z Warsz. Program dla dzieci.
16.45. Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych.
17.00. Wykład historji Polski.
17.25. Transm. z Krakowa.
17.55. Koncert z Warszawy.
18.35. Recytacja poetycka z Wilna
18.50. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego w Katowicach, oraz komunikat harcerski.
19.10. Transm. z Poznania. Komunikaty P. W. K.
19.20. Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach.
Po operze kom. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha“ »JARMARK MIŁOSCI«
Kino „Wawel“ »REKORDZISTKA«

Teatr w Katowicach

Wtorek, dnia 18 b. m. „Lalka” premjera — 7.30.
Sroda, dnia 19 b. m. „Bal maskowy” gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.
Czwartek, dnia 20 b. m. „Lalka“.

Ogólna.

(o) **Na budowę gmachów pocztowych w Zagłębiu.** Ministerjum poczt i telegrafów asygnowało na budowę gmachów pocztowych w Sosnowcu i Dąbrowie sumę 400,000 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **O podwyżkę zarobków w przemyśle metalowym.** W ub. niedzielę odbył się w sali związku na Pogoni wiec, zorganizowany przez zawodowe zjednoczenie polskie w sprawie podwyżki płac w przemyśle metalowym.

Zebrani domagali się zrównania płac z płacami na Śląsku, co przypuszczalnie wyniosłoby od 20 do 40 procent.

(s) **Strajk w hucie „Milowice“.** Wczoraj, o godz. 6 rano porzucili pracę robotnicy kopalni i huty »Milowice«, w ilości 1050 ludzi z powodu niewypłacenia im zarobków.

Huta »Milowice«, jak to już donosiliśmy do ostatniej chwili wstrzymywała się z decyzją strajkową.

(s) **Swiadectwa ukończenia męskiej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu** otrzymali następujący uczniowie: Mieczysław Bacia, Tadeusz Choiński, Józef Chrzanowski, Jan Czarnecki, Józef Falfus, Jerzy-Leszek Fusiecki, Bolesław Goral, Witold Jasieni, Edward Jędras, Stefan Kaczor, Władysław Kubiczek, Paweł Krasnodębski, Wacław Kret, Jan Laskowski, Marjan Miśkiewicz, Tadeusz Modrzewski, Józef Opalski, Antoni Pietras, Henryk Piekarski, Wiesław Porzecz kowski, Karol Policzkiewicz, Mieczysław Prostak, Aleksander Rużikowski, Czesław Skawiński, Henryk Stefani, Izrael Szlezinger, Aleksander Szulc, St. Wojtera vel Wojtyra, Eustachjusz Wiekiera, Tadeusz Wróbel, Franciszek Wróblewski i Zdzisław Wróblewski.

Egzamina odbyły się pod przewodnictwem delegata kuratorjum p. dr. Leopolda Dajmla z Białej.

(s) **Nagły skon.** W dniu 16. VI zmarła nagle Helena Baryż, lat 56 zam. ul. Marjacka 9. Na miejsce przybył dr. Jutner, który stwierdził, że wymieniona zmarła na udar serca.

(s) **Aresztowanie wichrzyciela.** W związku z likwidacyjną akcją policji śród t. zw. »czumowców«, aresztowano z polecenia sędziego śledczego niejakiego Franciszka Polka i osadzono w więzieniu.

(s) **Nie spać nad rzeką.** Franciszek Pałysek (Towarowa 14), zameldował, że będąc na łące nad rzeką Brynicą, w czasie snu Józef Bartosiak (Towarowa 14) skradł mu z kieszeni spodni 70 zł.

(s) **Przez nieostrożność.** Antoni Dziama (Pańska 27) przez nieostrożność napił się esencji octowej. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono go do szpitala na Pekinie.

Z Będzina.

(b) **Koncert.** Jutro odbędzie się koncert orkiestry szkoły powszechnej nr. 4.

(b) **Awantura dla „obrobienia“ cudzych kieszeni.** Onegdaj zostali aresztowani za awantury uliczne: St. Oracz złodziej recydywista, który przed kilku dniami opuścił więzienie R. Smagała z Dąbrowy i bracia Jan i Mieczysław Pachołek.

Awanturnicy chcieli w ten sposób zgromadzić licznych przechodniów, aby w czasie tego zamętu mogli im »obrobić« kieszenie.

(b) **Amatorzy wódki.** Kasjer kolejowy na dworcu w Będzinie zameldował w komisarjacie, że onegdaj w nocy z wagonu kolejowego skradziono 20 butelek wódki, wartości 70 zł.

Sprawcy kradzieży narazie nie zostali wyśledzeni.

(b) **Kradzież zegarka.** J. Malczewskiemu, Podjazie 4, skradziono zegarek, wartości 35 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej** Dziś t. j. 18 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Zebranie budzi wielkie zainteresowanie ze względu na mający nastąpić wybór nowego burmistrza i zastępcy burmistrza.

(c) **Wyjazd dzieci na kolonje letnie.** W dniu 15 bm. o godz. 7 wieczorem w magistracie odbyło się zebranie opieki społecznej przy współudziale kierownika szkół. Klasyfikację dzieci na kolonje przekazano opiekunom szkolnym i kierownikom szkół, z warunkiem, uskutecznienia jej do dnia 20 b. m. W czwartek b. tygodnia o godz. 7 po południu w magistracie odbędzie się zebranie członków opieki społecznej i kierowników szkół przy współudziale lekarza i zostanie ustalona lista dzieci w liczbie 100, mających wyjechać na kolonje w pierwszym terminie tj. na lipiec, druga partja wyjedzie na sierpień. Zakwalifikowane dzieci wysłane zostaną do Istebnej na Śląsku Cieszyńskim w dniu 30 czerwca, autami. Zapisy dzieci na kolonje płatne zostały przedłużone do dnia 22 bm.

(c) **Swięto pieśni nie odbyło się.** Zapowiedziane na niedzielę w Czeladzi święto pieśni młodzieży szkolnej nie odbyło się z powodu ulewnego deszczu.

Z życia urzędników państwowych.

Powołanie do życia komisji porozumiewawczej urzędników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Komitet organizacyjny pracowników państwowych Zagł. Dąbrowskiego wydał następującą odezwę:

Dzięki inicjatywie związku urzędników kolejowych odbyły się w dniach 8 i 11 czerwca b. r. zebrania delegatów organizacyj i dykasteryj pracowników państwowych Zagłębia, celem omówienia akcji o poprawę bytu.

Na zebranie przybyli delegaci podpisanych grup i w dniu 11 b. m. ukonstytuowali się jako komitet organizacyjny pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego. Komitet postawił sobie za zadanie wciągnąć do akcji przedstawicieli wszystkich organizacyj i kategoryj pracowników państwowych Zagłębia, powstały w ten sposób pełny komitet organizacyjny ma uchwalić zasady, według których utworzy się komisja porozumiewawcza pracowników państwowych Zagłębia jako stała reprezentacja, 1) współdziałająca w ogólnej walce pracowników państwowych o poprawę bytu, 2) prowadząca dalej starania o uzyskanie dodatku drożyźnianego dla pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Po wspomnianych zebraniach otrzymały miejscowe organizacje pracowników państwowych pismo centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracown. państw., nawołujące do tworzenia kom. porozumiewawczych na prowincji i do doraźnej akcji wiecowej. Wiece mają odbyć się w całej Polsce w niedzielę 23 czerwca b. r., musimy tedy działać szybko. Podpisany komitet organizacyjny, skupiający znaczną ilość pracowników państw. Zagłębia, który zresztą zapoczątkował już podobną działalność, czuje się uprawnionym do podjęcia inicjatywy centr. kom. porozumiewawczej i niniejszem zwraca się do szanownych koleżanek i kolegów z prośbą:

O wysłanie przedstawiciela na zebranie delegatów pracown. państw. Zagłębia Dąbrowskiego, które odbędzie się we wtorek 18.6 b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu związku urzędników kolej. w Sosnowcu (gmach dworca, wejście przez peron, 1-sze drzwi od Będzina) z porządkiem dziennym.

1) Zagajenie. 2) Sprawa urządzenia wiecu pracown. państw. Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 23.6 b. r. 3) Sprawa utworzenia stałej komisji porozumiewawczej. 4) Wolne wnioski.

a) Wobec terminu z konieczności zbyt krótkiego, trudno będzie poszczególnym organizacjom odbyć zebranie, celem ustalenia osób delegatów. W każdej jednakże organizacji istnieją przywódcy, cieszący się zaufaniem i znający opinje swych kolegów, ci tedy mogą spełnić tymczasowo funkcje delegatów na zebraniu w dniu 18.6 b. r.

b) Niezależnie od powyższego doraźnego rozwiązania sytuacji, prosimy o odbycie w ciągu nadchodzącego tygodnia (od 17.6 do 22.6) zebrań wolnych, a przynajmniej zebrań zarządu, celem wyboru delegata do podpisanego kom. organizacyjnego, względnie celem zatwierdzenia dotychczasowego delegata. Delegatowi należy dać odpowiednie instrukcje, w szczególności instrukcja w sprawie tworzenia stałej kom. porozumiewawczej, oraz zaopatrzyć w pełnomocnictwo.

c) Te dykasterje pracow. państw., które nie posiadają swych organizacyj ogólnych, lub lokalnych, prosimy o odbycie doraźnych konferencyj, w celu wysłania delegata na zebranie w dniu 18.6 b. r., oraz o odbycie w terminie jak pod b) zebrań pracown. dla wyboru jak pod b).

d) Podpisany komitet organizacyjny uchwalił na zebraniu 11 b. m. pobrać od przystępujących organizacyj po 5 zł. na pierwsze wydatki. Wobec zwiększenia się kosztów w związku z rządzeniem wiecu, pożądane byłoby, aby ta kwota podwyższoną została do 10 zł. Wpłaty przyjmuje na zebraniu 18 b. m. oraz p. Edward Hinel, urzędnik K. P. adres: związek urzędników kolejowych. Sosnowiec, dworzec Warszawski K. P.

Podpisuje pełny komitet organizacyjny P. P .Z. D.

Przewodniczący: W. Wyspiański, z nauczycielstwa szkół śred państw., zast. przewodn. i sekretarz. E. Indelak, ze stowarzyszenia urzędn. państwowych, skarbnik: E. Hinel ze związku urzędników kolejowych, członkowie: J. Gandziarski ze związku prac. poczty i telegrafu,, F. Gielniewski ze związku prac. więziennych, W.Mierzwa, ze zjednoczenia kolejowców polskich, J. Syk. ze związku drużyn konduktorskich i W. Słota ze związku niższych funkcjonar. państw.

Adres komitetu: Wyspiański Sosnowiec, Czeladzka 2.

Dr. Pawełek contra magistrat.

12 bm., w sądzie pracy w Dąbrowie rozpatrywana była sprawa mecenasa dr. Pawełka, który zaskarżył magistrat w Dąbrowie o niewypłacenie mu trzechmiesięcznej odprawy za sprawowanie czynności radcy prawnego magistratu dąbrowskiego.

Sąd przychylił się do prośby mecenasa Pawełka i zasądził mu wypłacenie trzechmiesięcznego odszkodowania w ogólnej sumie 450 złotych.

Dalej dowiadujemy się, że magistrat prawdopodobnie będzie w tej sprawie apelował do sądu okręgowego motywując swoje stanowisko tem, że cofnięcie plenipotencyj radcy prawnemu nie obowiązuje jeszcze aby magistrat potrzebował wypłacać 3 miesięczną odprawę.

(c) **Strażacy na P. W. K.** W niedzielę w nocy powrócili strażacy z wycieczki na P. W. K. Wycieczkowicze są zachwyceni tem co widzieli na wystawie. W czasie pobytu w Poznaniu wycieczkowicze przyglądali się ogólopolskim zawodom strażackim i byli świadkami okropnego wypadku. Z wieży przy spuszczaniu się po linie spadł strażak z Poznania, łamiąc rękę, kręgosłup i wybijając oko.

Nieszczęśliwy po przewiezieniu do szpitala zmarł. Wypadek ten przypomina żywo wypadek ze ś. p. Olechowskim, b. członkiem miejscowej straży, który również zginął śmiercią tragiczną na ogólno - polkich zawodach strażackich w Poznaniu.

Powracający strażacy zostali w Sosnowcu narażeni na niewygody, dzięki kierowcy tramwaju, odjeżdżającego z Sosnowca do Czeladzi o godz. 10 w nocy dn. 16 bm. Na lekceważącego swoje obowiązki konduktora, strażacy wnieśli zażalenie do dyrekcji tramwajów.

(c) **Wyścigi kolarskie.** Klub cyklistów w Czeladzi urządził w ub. niedzielę wyścigi na szosie Czeladź — Nowy Bytom — Czeladź.

Pierwszy przybył do mety: Wł. Polak(zw. strzelecki, Będzin), drugi Dobrzyński (solway Czeladź), trzeci Krakowski (Makabi, Sosnowiec).

Po wyścigach odbyła się zabawa na t. zw. »Przetaku«.

(c) **Samobójstwo.** Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo przez wypicie 50 gr. esencji karbolowej właściciel restauracji Jan Maciążek, lat 39. Samobójca, po przewiezieniu go do szpitala, zmarł.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Przewodniczący sądu pracy w Dąbrowie sędzia A. Rylman, wyjechał na urlop, zastępować go bedzie sędzia sądu grodzkiego p. Gąszczołowski.

Nad polskie morze i powszechną wystawę krajową.

Nad polskie morze i powszechną wystawę krajową w Poznaniu, urządzoną zostaje wycieczka przez oddział ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu.

Wyjazd nastąpi z Sosnowca przez Częstochowę dnia 28 czerwca w godzina ch popołudniowych, specjalnym pociągiem, powrót 3 lipca rano.

Pobyt dwudniowy w Gdyni i Helu, oraz pełne dwa dni w Poznaniu. Koszta przejazdu: kolejką, okrętem, zwiedzaniem portu, wystawy w Poznaniu, obiadami i wygodnymi noclegami, wynoszą dla członków ligi morskiej i rzecznej III cią kl. 85 zł., kl. II-gą 120 zł., — dla niecziońków o 10 zł. więcej.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarjat ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, przy ul. Parkowej nr. 1 telefon 9.91 do dnia 22 czerwca, w godz. od 17 — do 20, w niedzielę od 11 — 13 w południe.

Przy zapisie należy wpłacać 30 zł. tytułem zadatku.

Echa incydentu pomiędzy prez. Michlem i r. Rechtmanem.

Zapowiedziane na dzień wczoraiszy specjalne posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, na którem miała być załatwiona sprawa incydentu, jaki zaszedł na poprzedniem posiedzeniu pomiędzy prezydentem Michlem i r. Rechtmanem zostało odwołane.

Powód odwołania tego posiedzenia oznajmił radnym wiceprezes rady J. Erlich, oświadczając na wstępie, że sprawa ta nie nadaje się na plenum rady, jak również jest ona nieporozumieniem o charakterze prywatnem.

Dalej wicepr. Erlich zaznaczył, że dowiedział się prywatnie jakoby sprawa zaszłego incydentu została już pomiędzy adwersarzami załatwiona.

Prezydenta Michla i r. Rechmana nie było. Na galerji tłok — niestety spotkał ją zawód.

Walki zapaśnicze na ulicy Olkusza

Policjant w roli arbitra.

Patrolujący policjant w Olkuszu natknął się 16 bm. późno wieczorem na oryginalną walkę dwuch ludzi prawie rozebranych, bo tylko w spodniach, bez koszul. Walczący ze sobą »atleci« tak byli zaabsorbowani zapasami, że nie zauważyli granatowego munduru.

Pan posterunkowy uchwycił jednego i drugiego za czupryne, ale »w tem miejscu grubo się pomylił«, jak mu rzekł jeden z walczących, śmielszej natury, bo nie tutejszy.

— Panie to się tak robi — i jął wykładać posterunkowemu zasady walki francuskiej, poczem na dobre wziął się za niego.

Choć posterunkowy dość silny, »atleta« jednak stale mu się wyrywał, powtarzając: »panie to się tak robi!«.

Posterunkowemu poszarpał mundur na dobre i byłoby może doszło do tego, że biedny policjant pozostałby tylko w spodniach, jak jego partner, ale nadbiegł drugi posterunkowy i wówczas z trudnością siłacza zaprowadzono do aresztu.

Po wytrzeźwieniu puszczono go na drugi dzień, wypożyczając mu jakąś marynarkę i spisując odpowiedni protokuł.

Siłaczem tym okazał się Karol Grzyb, robotnik kopalni Modrzejów (Henryka 3), jego zaś pierwszym partnerem Bogusław Wcisło, mieszkaniec Olkusza.

(d) **Nagły zgon w podziemiach kopalni.** Onegdaj o godz 9 rano zmarł nagle na anewryzm serca 44 letni Antoni Bilski, dozorca kopalni Mortimer w Zagórzu.

Smierć Bilskiego, nastąpiła na dole w kopalni, podczas wykonywania swych obowiązków.

Zaraz po wypadku rozeszła się wieść, jakoby Bilski zmarł na skutek zatrucia gazami.

W dniu wczorajszym dokonano sekcji zwłok, która wykazała jednak że śmierć nastąpiła nagle, na skutek anewryzmu serca.

Z Zawiercia.

(z) **Prezydent wyjechał do Krakowa.** W związku z pertraktacjami, prowadzonemi przez miasto z przedstawicielami kartelu Harrimana o uruchomienie w mieście rezerw eklektrycznych wyjechał do Krakowa prezydent miasta p. Kl pa.

(z) **Rezerwiści,** którzy życzą sobie otrzymać medal pamiątkowy za wojnę »Polska swemu obrońcy«, mogą wnosić podania do sekretarjatu stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych R. P. koło powiatowe w Zawierciu, ul. 11 Listopada nr. 7 (dawna Nowofabryczna), w godz. od 18-ej do 20 ej.

(z) **Kamieniem do pociągu pospiesznego.** Onegdaj między stacjami: Zawiercie Myszków jakiś niewykryty dotychczas sprawca rzucił do pociągu pospiesznego nr. 3, dużych rozmiarów kamień, który trafił w szybę wagonu sypialnego.

Kamień, rozbiwszy szybę wpadł do przedziału i potoczył się po miękkich poduszkach nie czyniąc nikomu żadnej krzywdy.

(z) **Kradzież żyta.** Grzegorzowi Skurze, zamieszkałemu w Zawierciu (Górnośląska 46) skradziono ze stodoły żyto wartości 45 zł.

(z) **Za awantury uliczne** popijanemu został pociągnięty do odpowiedzialności Antoni Wencel, zamieszkały w domach T. A. Z.

Z Olkusza.

(ol.) **Nowy komornik w Olkuszu.** Komornikiem w Olkuszu, na miejsce tragicznie zmarłego śp. Jaroszewicza, mianowano sekretarza sądu grodzkiego z Wolbromia, p. Piotra Słotę.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

84.

Anna leżała w takim stanie kataleptycznym dwadzieścia cztery godziny, a przez cały ten czas lekarz nie opuszczał pokoju chorej.

Gdy doktór zauważył niezawodne oznaki przebudzenia się pacjentki, zamknął drzwi na klucz i, siadając obok staruszki, bez przerwy czuwającej, rzekł:

— Nasza pupilka wkrótce przebudzi się i być bardzo może, że skoro tylko wyjdzie z tego snu letargicznego, odżyje w niej zupełnie pamięć przeszłości.

— Och, dałby Bóg! — zawołała staruszka — aby to nastąpiło!

— Nie wiem, czy nie sprawiłoby to pewnej przykrości dla pani.

— Dla mnie? a to dlaczego?

— Gdyż powracając do stanu pierwotnego, ówczesne tylko pamiętać będzie wypadki.

— Innemi słowy, nie poznałaby mnie?

— Ani mnie także, gdyż ongi nigdy i nigdzie nas nie spotykała. Ale dosyć już o tem. Raczy pani poprosić czemprędzej pana Władysława Takotę, niechaj tu zaraz przyjdzie.

Ciotuchna pobiegła spełnić polecenie doktora i za małą chwilę powróciła w towarzystwie Władysława.

Doktór z palcem na ustach stał w głowach łóżka, tak, by chora po przebudzeniu ujrzała tylko znajomą twarz kuzyna. Staruszka wyszła do obocznego gabinetu.

Przebudzenie następowało zwolna, lecz systematycznie.

Chora poruszyła się bezwiednie, jak człowiek rozespany.

Wreszcie siadła z zamkniętemi oczami, lecz za chwilę otworzyła je i spojrzała przed siebie.

Władysław, nauczony przez doktora, przybrał zupełnie spokojny wyraz twarzy.

Anulka patrzyła nań dobre pięć minut. Następnie obróciła głowę ku środkowi pokoju i wzrok jej nie ukrywał wielkiego zdumienia.

Staroświeckie wytworne meble i całe urządzenie pokoju uczyniły głębokie na niej wrażenie.

Zwróciła się do Władysława i zapytała:

— Dawno przyjechałeś?

— Przed chwilą.

Ona ponownie zwróciła wzrok ku pokojowi i potarła czoło białą swą dłonią.

— Wszak to ty stoisz tu, Władziu?

— Ja, kuzyneczko!

— A ten pokój to nie nasz.

Owszem.

— Ale co ty mówisz!

— Prawdę!

— Wszak ciocia Helena jest tu z nami?

— Właśnie tylko co wyjechała do Lwowa, wujek Ogilba ją wezwał.

— Acha!

— Właśnie.

— Dla czego ja jednak leżę w łóżku, czy byłam chora?

— I bardzo, moja Anulko!

— Czy długo?

— Dosyć.

— Miesiąc?

— Tak, mniej więcej.

— Kto mnie tu przywiózł, bo widzę jakiś duży ogród?

— Ja!

— Więc to jest zakład leczniczy zapewne?

Nareszcie zgadłaś!

— A tam pozostała sama, ta moja zacna ciotuchna.

— Przywiozę ją, gdy wróci, jeśli sobie życzysz.

— Ależ koniecznie!

— Wszelako należy zapytać o to tutejszego doktora.

— Ach! poproś go o to.

— Sama mu powiesz, bo właśnie nadchodzi.

Rzeczywiście doktór Rote zbliżał się od okna do chorej.

Skoro stanął przed nią i zwrócił wzrok swój na nią, zaczęła na całem ciele drżeć, jak mała i wątła ptaszyna pod wzrokiem jastrzębia.

Ta walka magnetyczna trwała parę minut, a skończyła się zupełnem pokonaniem słabszej istoty.

— Czy pani nie poznaje mnie? — zapytał doktór, nie odwracając wzroku ani na chwilę.

— Zdaje mi się, jakby to było we śnie, kiedyś musiałam pana widzieć!

— We śnie? a jednak leczę panią już kilka miesięcy.

— Co? kilka, a Władzio mi mówił... co to znaczy?

— Choroba pani była tego rodzaju, że łatwo zapomnieć można o wszystkiem.

— Zapalenie mózgu zatem?

— Tak! zgadłaś pani!

Anulka zakryła twarz dłońmi i gorzko płakała.

IX.

Możemy sobie wyobrazić zadziwienie agentów, a głównie sędziego śledczego, wywołane wiadomością o nagłej śmierci Jana Zawirskiego.

Cała dotychczasowa praca tak agentów, jak i prowadzonego śledztwa sądowego upadała z kretesem.

c. d. n.

Głosy czytelników.

O krzyż przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu.

Szanowny Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego „Expresu Zagłębia“ co następuje.

Rok dobiega jak świętokradzka ręka zburzyła krzyż na rogu ulicy Teatralnej i Piłsudskiego. I w tedy na zew pana dr. Dobrowolskiego, który pierwszy złożył pieniężną ofiarę na ufundowanie nowego i wspaniałego krzyża całe katolickie Zagłębie pospieszyło z ofiarami i obiecano na łamach miejscowej prasy, że krzyż wkrótce zostanie wzniesiony.

Przyznać musimy, że ofiary były dość obfite, lecz po paru miesiącach przestały napływać, bo jakoś zapomniano o budowie krzyża. War to więc obecnie przypomnieć komu nien być wzniesiony.

należy, że krzyż już dawno powi-

Rzucamy myśl i prosimy, że mo że właśnie teraz, kiedy zbliża się tak wielka uroczystość, jak kongres eucharystyczny w Sosnowcu byłoby bardzo pożądanem krzyż na otwarcie kongresu postawić i w dniu tego święta dokonać poświęcenia krzyża.

Przypuszczamy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa, a Szanownemu Redaktorowi z góry dziękujemy za umieszczenie wswem poczytnem piśmie powyższego apelu.

Z szacunkiem

(Następuje szereg podpisów).

Sosnowiec, dn. 15 czerwca 1929 r.

Z życia organizacyj w Strzemieszycach.

Reorganizacja związku strzeleckiego. — Prace kolejowego przysposobienia wojskowego. — „Kłopoty p. Złotopolskiego“

Specyficzne stosuneczki, panują ce na naszym terenie doprowadziły oddział związku strzeleckiego w Strzemieszycach do tego, że właściwie przestał być organizacją żywotną, wysiłki bowiem zarządu, idące w kierunku nadania takiego prądu i takiego tempa pracy do jakiego związek był i jest powołany, kończyły się fiaskiem, paraliżowane przez czynniki zakulisowe. Ponieważ jednak są ludzie, którym nadal na sercu leży idea związku i są chęt ni do kontynuowania pracy, w myśl wskazań pierwszego obywatela Polski marszałka Piłsudskiego, a chcąc obudzić do życia tutejszy oddział, zwołali w dniu 16 b. m. zebranie reorganizacyjne oddziału, na które zgłosiło się dużo nowych członków, deklarujących się pracować tak, jak tego wymagać będzie organizacja.

Do tymczasowego zarządu weszli: b. prezes Stefan Michta na pre zesa, Eugenjusz Bagiński, Kazimierz Maliszewski, Dworski i Józef Sietrecki.

Nowoobrnemu zarządowi życzy my jaknajprędszego przeprowadzenia podjętych prac i pełnięcia orga nizacji na należyte tory.

Również bratnia organizacja kolejowe przysposobienie wojskowe zaczyna przybierać realne formy i wychodzić z dotychczasowego stadjum organizacyjnego.

Na ostatniem posiedzeniu ogniska poszczególne referaty zostały podzielone następująco: przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne objął p. Kazimierz Maliszewski, bratnią pomoc p. Karol Wróblewski, kulturalno - oświatowy p. Włodzimierz Berens, organizacyjny p. Stanisław Rzadkowski i prasowy p. Stanisław Miedziejewski.

Spodziewać się należy, że koleja rze, przodujący dotychczas we wszystkich państwowotwórczych posunięciach w tym wypadku nie zostaną w tyle i wszyscy, jak jeden mąż znajdą się w szeregach organizacji, której w dalszym rozwoju i owocnej pracy życzymy szczęść Boże!

W sobotę dn. 15 bm. została powtórnie odegrana przez klub ob. „Siła“, farsa — „Kłopoty pana Złotopolskiego“. Publiczność spędziła przyjemny wieczór, a częste oklaski i salwy śmiechu dowodziły, że amatorzy dobrze wywiązali się ze swoich ról.

Wypada mi jednak nadmienić, że w dalszym ciągu na pierwsze miejsce wybijali się pp. Kaz. Maliszewski, Kaz. Miedziejewski, i Jan Koprowski, dzielnie im sekundowali pp. Rorotowa i Kaz. Kmiotek, z przyjemnością również stwierdzam że p. Br. Osuch i Józ. Kasprzyk zro bili duże postępy.

Pozostali amatorzy grali bez zmiany. Całość wypadła znakomicie.

Żywotnej tej placówce towarzyskiej i z takim dobrym materjałem członkowskim należy wyrazić jaknajwiększe uznanie.

Sław.

Gradem kul rewolwerowych
i granatem ręcznym
powitali bandyci dwuch posterunkowych.

Przedwczoraj w Radawie, pow. Jarosław, zdarzył się niebywale zuchwały napad bandytów na dwuch posterunkowych, którzy omal obowiązku swego nie przypłacili życiem.

Oto starszy posterunkowy Jury sta i poster. Jakóbczyk z Radawy, udali się w nocy na kontrolę wartowników wiejskich którzy zaniedbywali swe obowiązki i zamiast pilno wać wsi,

pilnowali karczmy.

Gdy obaj funkcjonarjusze policyjni przybyli w pobliże karczmy, usłyszeli jakieś szmery, a na pytanie, kto tam, odpowiedziano „Warta“.

Nie mogąc z powodu panującej ciemności ujrzeć twarzy owych war towników, a pragnąc stwierdzić ich, a wówczas nagle zostali oświetleni

latarkami elektrycznemi

a równocześnie posypał się na nich grad kul rewolwerowych. Poster. Jakóbczyk otrzymał 3 strzały w lewą nogę, zaś Jurysta również 2 strzały w lewą nogę. Mimo odniesionych ran obaj posterunkowi poczęli się ostrzeliwać, ale bez skutku.

Bandyci, gdy im zabrakło już nabo i rewolwerowych rzucili w stronę posterunkowych

granat ręczny,

który eksplodował, na szczęście nikogo nie raniąc, poczem zbiegli. Ranionych posterunkowych odwie ziono do szpitala w Jarosławiu i za raz rano poster. Jakóbczyka podda no operacji.

Bandyci zbiegli.

Nożem w serce kochanki.

Krwawa zbrodnia.

Wczoraj późnym wieczorem skromne mieszkanie przy ul. Krótkiej nr. 12 w Łodzi było terenem ponurej zbrodni.

Mieszkanko to zajmowała prostytutka Helena Stępniówna wraz ze swym kochankiem Antonim Szymczakiem. Osobnik ten stale ją maltretował i znęcał się nad nią w nieludzki sposób, gdy mu nie dawała pieniędzy na wódkę. Lokatorzy domu przy ul. Krótkiej niejednokrotnie ratowali już dziewczynę przed okrutnym kochankiem. Szymczak po każdej awanturze obiecywał poprawę, lecz nigdy nie spełniał przyrzeczenia. Wczorajszy wieczór spędził on w jakiejś knajpie. Gdy wrócił pijany do domu, Stępniówna była sama. Szymczak bez żadnego powodu rzucił się na nią, powalił na łóżko i począł ją walić pięściami po głowie. Dziewczyna, wyrywając się z rąk kochanka, skoczyła w kierunku drzwi.

Szymczak, rozwścieczony tą groźbą, sięgnął do kieszeni po nóż. Dziewczyna nie zdążyła uciec z mieszkania. Otrzymała ona dwa głębokie ciosy, zadane w okolicę serca i zwaliła się z [illegible] tracąc momentalnie przytomność. Zbrodniarz natychmiast się ulotnił.

Po upływie kilkunastu minut najbliższi sąsiedzi Stępniówny, słysząc jęki, wydobywające się z jej mieszkania, przybyli zobaczyć, co się stało. Wezwali oni natychmiast pogotowie. Lekarz w stanie bardzo groźnym przewiózł ranną do szpitala.

Policja wszczęła poszukiwania Szymczaka. Dotychczas nie udało go się jeszcze przyłapać.

Krwawa walka policji z rekrutami w Sławkowie.

Aresztowanie 12 awanturników.

Sławkowscy poborowi z okazji poboru do wojska tak się uraczyli w sobotę 15 bm., że nadmiar tego animuszu wojennego dał się dobrze we znaki policji i spokojnej ludności miasteczka.

Większa grupa poborowych, bez przyczyny wszczęła na ulicach Sławkowa burdy i krzyki.

Nie obeszło się bez wybijania szyb w niektórych domach i demolowania ławek przed domami.

Dwuch posterunkowych usiłowało krewkich wojaków uspokoić, lecz dolało to tylko oliwy do ognia.

W sukurs poborowym przyszła pokaźna grupa wyrostków i hejże na policję, którą obsypano wyzwiskami i kamieniami.

Komendant posterunku Dudek szybko skonsygnował oddział policji i na czele z wójtem i sołtysami zrobił porządek, aresztując dwunastu awanturników, których odesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Operator zapomniał nożyczek.

W brzuchu pacjentki.

Przed dwoma laty dr. L. w Łuc ku dokonał operacji na inżynierowej S. Po pewnym czasie pacjentka zaczęła narzekać na dotkliwe bóle w okolicach brzucha. Po prześwietleniu promieniami Roentgena lekarze zobaczyli we wnętrzu pacjentki no życzki. Całkowitą winę ponosi roztargniony operator. Inż. S. wniósł skargę na d-ra L. do sądu.

„Sekcja w tyraljerę! Naprzód!“

Pani Sabina wzięta szturmem przez oddział piechoty.

Ciekawym zakątkiem Warszawy jest wybrzeże od strony praskiej, między mostem kolejowym a Kierbedzia.

W niedzielę, gdy słonko przygrzeje, na zielonej trawce lokują się

wielbiciele przyrody,

piją alembik, rżną w karty i wyśpiewują rzewną pieśń „Płyń barko moja“ świadczącą o tęsknocie do szerokiego morza.

Między innymi przyszła wczoraj wieczorem

spocząć na murawie

pani Sabina Osiecka (11 Listopada 21). A kiedy siadła, to aż ziemia zadrżała. Bowiem pani Sabina waży, jak powiadają znawcy około 180 kilo.

Gdyby solidna ta osoba pijała lemoniadę, lub znany

napój „Sinalco“

to byłoby pół biedy. Cóż kiedy pani Sabina łyknęła butelkę okowitki.

Następstwa były tak fatalne, że musiano wezwać aż dwu posterunkowych.

Podlatuje pierwszy, chce damę ująć pod ramię, a ta

jak nie machnie

potężną pięścią! iBedny policjant padł i zarył się, podszedł nieco ostrożniej. Po chwili frunął na dwa metry w górę.

Nie mogąc dać sobie policjanci pobiegli po posiłki. Trze

rady z atletką,

ba trafu, że w pobliżu przechodził sekcyjny z oddziałem żołnierzy. Wysłuchawszy relacji, skomenderował

— Sekcja w tyraljerę! Napród!

Dzielni wojacy, po krótkiej, lecz ofiarnej walce, pawalili Sabinę na łopatki, poczem przenieśli ją do komisarjatu.

Smiertelna rozprawa nożowa

w obronie uderzonej przez awanturnika kobiety.

W Warszawie rozegrała się krwawa rozprawa nożowa. W pobliżu »Osiedla Robotniczego«

rozłożyło się na murawie

liczne towarzystwo, w którem rej wodził niejaki Piotr Jungowski (Piastowa 5) znany na Marymoncie awanturnik, notowany przez policję za kradzieże kolejowe.

Jungowski przybył ze swążoną i przyjaciółką Jadwigą N., która mieszkała razem z Jungowskimi.

W towarzystwie tem znajdował się również Antoni Czech (Chlewińska 4) murarz, karany za oszukańczą gre w karty.

Wydobyto z kieszeni butelki z wódką i zakąski.

Rozpoczęła się

libacja.

W pewnej chwili między Jungowskim i jego przyjaciółką wynikła sprzeczka.

Podchmielony awanturnik uderzył kobietę pięścią. W obronie uderzonej stanął Czech.

Wywiązała się bójka. Zdołano jednak rozdzielić walczących. Przeciwnicy pogodzeni na razie zasiedli znów do libacji. Ale zgoda nie trwała długo.

Wkrótce Czech po ostrej wymianie zdań z Jungowskim wstał,

pożegnał ostentacyjnie

tylko Jadwigę N. i skierował się w stronę domu.

Jungowski udał się za nim. Ledwo Czech wszedł do swego mieszkania, otworzyły się drzwi i w progu stanął Jungowski.

— Ty się odczep od Jadwigi — zawołał uderzając pięścią w stół...

Czech w odpowiedzi

wzruszył tylko ramionami.

Podniecony tem Jungowski schwycił ze stołu nóż i rzucił się z nim na gospodarza.

Czech uniknął pchnięcia i wybiegłszy na podwórze zaczął wzywać ratunku.

Jungowski pogonił za nim. Dopadłszy go w bramie zamierzył się do ciosu, ale Czech schwycił go za rękę, wyrwał mu nóż, który wbił następnie Jungowskiemu

w gardło.

Jungowski zmarł w parę minut. Zabójca sam oddał się w ręce policji.

Groza klątwy aż do 7-go pokolenia

zawisła nad głową posła na Sejm.

Poseł na Sejm p. Herszel Farbsztajn (Królewska 16) pełni

obowiązki prezesa

gminy żydowskiej w Warszawie. Jednocześnie należy do wielu związków i stowarzyszeń.

Zdawałoby się, że takie kwalifikacje wystarczą do powierzenia p. Farbsztajnowi jeszcze jednej godności. Tymczasem bractwo

„stróżów soboty“

wystąpiło z opozycją.

— Nie chcemy Farbsztajna! Dlaczego prezesem ma być koniecznie Farbsztajn? — wołano.

Członkowie hurmem podążyli do gminy żydowskiej (Grzybowska 26), by urządzić wiec w sali zebrań.

Dowiedziawszy się

o wrogich nastrojach,

poseł Farbsztajn polecił zamknąć lokal na wszystkie spusty.

Postępek ten zirytował „stróżów soboty“. Udali się na Królewską 16 i urządzili mityng w podwórzu, pod oknami wielokrotnego prezesa.

Groźne okrzyki rozbrzmiewały przez pół godziny. Cęść mówców domagała się

rzucenia klątwy

na posła i to conajmniej aż do siódmego pokolenia.

Na to zareagował reb Don z rabinatu, wyspecjalizowany w szybkiem załatwianiu wszelakich sporów.

— Zwarjowaliście! — krzynął — co wy sobie myślicie,

że klątwę rzuca się

tak łapu-capu, za niedopuszczenie do iwecu ?

Dwaj posterunkowi zlikwidowali zbiegowisko. Poseł Farbsztajn, mimo nalegań, nie pozwala „stróżom soboty“ obradować w lokalu gminy.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ustaw Nr. 44, poz. 272) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 24 czerwca 1929 r. o godz. 10 rano w Będzinie na placu kopalni „Józefa“ odbędzie się w pierwszym terminie publiczna licytacja ruchomości, składających się z wagi wozowej 5-tonnowej, Haspla parowego, t. j. kołowrotu z liną wyciągową 60 mtr., kotła parowego lokomobili 4,5 atm. powierzchnia ogrzewalni 18,75 mtr., szopy drewnianej na rozbiórkę, oszacowanych na sumę Zł. 2.600.—, należących do kopalni „Józefa“ na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 8—11-ej rano u egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 15.VI. 1929 roku.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) J. Romanek.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,23½
Paryż 34.86½
Praga 26.38½
Włochy 46.66
Szwajcarja 171.51½
Holandja 358.08
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Dolarowa 70.00—70.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 104,00
4½% Ziemsk. Kredyt. 43,00
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa 17.6.

Bank Polski 166,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Parowozy 28,00—29.00
Częstocice 33.00
Zieleniewski 114.00
Cukier 30,—
Modrzejów 24.00
Ostrowieckie 82,50
Rudzki 40.50
Starachowice 26.50
Haberbusz 250,00
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań. 17.6.

Otręby żytnie 19.50—20.50
Otręby pszenne 21.50—22.50
Reszta notował. bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94